Nr 73. Kraków, Środa 28 Marca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 marca.

Fremdenblatt pisze: „Przesłane z Wiednia dziennikom angielskim wiadomości chcą obecność króla rumuńskiego, tudzież obecność komendanta korpusu w Sybinie jenerała broni barona Schönfelda w Wiedniu zestawić w związku z naradami wojskowego charakteru. Na mocy autentycznych informacyj jesteśmy w możności oświadczyć, iż przy tych wiadomościach chodzi tylko o kombinacye z powietrza pochwycone. Jenerał broni bar. Schönfeld przebywa w Wiedniu dla pielęgnowania swego nadwątlonego zdrowia i nie miał wcale audyencyi u króla rumuńskiego."

Jak donoszą z Budapesztu, odbywały się tam w ubiegłym tygodniu konferencye posłów sejmowych serbskiej narodowości, na których powzięto uchwały względem wydawania organu stronnictwa *Srpski Dnewnik*, tudzież względem sformułowania dziennikarskiego programu. Dziennik ten ma wychodzić od 1 kwietnia codziennie w Budapeszcie, a podpisywanym będzie przez barona Nikolicsa, jako właściciela, a posła Stojaczkowicza, jako naczelnego redaktora. Dziennik ten będzie organem serbskich posłów w Peszcie, tudzież zagrzebskiego klubu serbskiego.

Z Nowego Sadu dochodzi wiadomość, iż w Karłowicach czynią przygotowania do uroczystego obchodu w lecie 40-letniego jubileuszu kapłańskiego patryarchy Angyelicza.

Postanowienie rządu bułgarskiego: pozostawienia noty wezyra bez odpowiedzi, jest już faktem nieulegającym żadnej wątpliwości. Panuje też, tak w Zofii, jak i w kołach dyplomatycznych konstantynopolitańskich przekonanie, że Porta, bez przyzwolenia na to wszystkich mocarstw, nie da się porwać do żadnego dalszego kroku, wbrew wszelkim usiłowaniom, jakie w tej mierze czyni przy każdej nadarzającej się sposobności, poseł rosyjski Nelidow.

Wobec świeżych umizgów prasy rosyjskiej do Niemiec znaczącą jest bardzo świeża enuncyacya *Köln. Ztg*, w której między innemi wyraża zdanie, że lud niemiecki ma wszelki powód przyjmowania usiłowań Rosyi zbliżenia się teraz do Niemiec z pewnem niedowierzaniem, chociaż w gruncie rzeczy nie życzy sobie niczego bardziej, jak żyć w zgodzie z swymi sąsiadami.

Jeśli Rosya, mówi dalej *Köln. Ztg*, mniema, że potrójne przymierze, którego węzły poprzednie okazywanie nienawiści rosyjskiej tembardziej ściesniło, da się, przez okazywanie teraz odmiennego usposobienia, znowu rozluźnić, to się myli bardzo. Niemcy trzymać się będą bezwzględnie przymierza swego z Austryą, jak i z trzecim swym sojusznikiem, a wszelkie względy dla innych mocarstw, z któremi żyć pragną w dobrych stosunkach, nie mogą nigdy przekraczać ram, zakreślonych istotą tego przymierza.

Z nieużywanej dotąd nazwy *Kronrath*, jaką nadano pierwszej radzie ministrów, która się niedawno odbyła w Charlottenburgu, zdaje się wynikać, że dotychczasowe rady ministrów, zwykle *ministerconseil* zwane, które się dotąd więcej dla formy i wysłuchania życzeń kanclerza odbywały, mają ustąpić teraz miejsca kolegialnym naradom ministeryalnym pod przewodnictwem i ostateczną decyzyą samego cesarza, tem bardziej, że on sam wprowadzenie tej nowej nazwy polecił.

W wyborach uzupełniających we Francyi, wybrano w Marsylii (departamencie *Bouches du Rhône*) deputowanego Pyata, anarchistę, przeciw kontrkandydatom Hervé i Fouquier, nie głosowano zaś na Boulangera; w departamencie jednak *Aisne* nie uwzględniono cofnięcia kandydatury jego przez komitet plebiscytowy i padło tu na niego 45.089 głosów, przeciw 26.808 głosom, które uzyskał radykalista Doumer i 24.670 głosom, które oddane zostały na konserwatystę Jacquemart.

Wybranym przez to nie jest, bo nie jest wybieralnym, zawarta zaś w tem głosowaniu demonstracya odniesie zapewne taki tylko skutek, że jeśli Rada śledcza wojskowa uzna, iż jenerał wykroczył przeciw karności wojskowej, prezydent rzeczypospolitej zatwierdzi wykreślenie jego z listy armii francuskiej.

O usiłowaniach Nelidowa podaje telegram z Zofii następujące szczegóły: Nelidow żądał najpierw, aby Porta wezwała ks. Koburgskiego do opuszczenia Bułgaryi. Porta odmówiła wyraźnie, podając za przyczynę, że książę nie zastosuje się do tego, a gdyby nawet, zniechęcony turbacyami, opuścił Bułgaryę, ustanowionoby tam niezawodnie tymczasowy rząd Stambułowa, jako jedynego, który porządek w kraju utrzymać zdoła, a na tem nie zyskałaby nic Rosya.

Nelidow miał potem znów wznowić propozycyę, aby wysłać komisarza rosyjskiego i tureckiego do Bułgaryi właściwej, a Rumelię wschodnią żeby Turcya obsadziła wojskiem aż do wyboru nowego księcia, ale wszystkie te propozycye były bezskutecznemi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 26 marca.

(Propaganda dziennikarska X. Siczyńskiego przeciw ustawie drogowej. — Osuszenie bagien Oleskich, jako krajowe przedsiębiorstwo melioracyjne. — Sankcyonowana uchwała sejmowa o opłatach mytniczych).

Ustawa drogowa, wykonywana już bez żadnych trudności, znalazła w pośle X. Siczyńskim specyalistę, który — gdzie tylko nadarza się sposobność — wraca do niej i omawia ją *per longum et latum* oczywiście ze swojego stanowiska społeczno-politycznego, w duchu aspiracyj swojego stronnictwa, a w celu — Bóg wie jakim! Właściwie cel zdaje się być jasny, bo skoro ostatnie artykuły X. Siczyńskiego ogłoszone w *Dile* uległy konfiskacie, jako podburzające ludność przeciw obowiązującej ustawie, to nie można przecież powiedzieć, że księdzu-autorowi zależało tylko na przedmiotowem objaśnieniu wątpliwości i kwestyj spornych, na uspokojeniu umysłów i wdrożeniu reformy w znaczeniu poważnem. Jeżeliby jednak koniecznie wypadło położyć drażniącą formę artykułów tylko na karb niezręczności pisarskiej lub temperamentu księdza-autora, aby utrzymać się w złudzeniu, że nie było i nie będzie w dalszem traktowaniu rzeczy celem jego: rozbudzać uśpione uprzedzenia i antagonizmy, to już koniecznie trzeba w takim razie powiedzieć X. Siczyńskiemu, że artykułami swojemi dowiódł nieznajomości rzeczy, nieznajomości rażącej u posła pozującego na specyalistę drogowego. Albo tendencya więc z góry obrana, albo jaskrawa nieznajomość rzeczy może wytłumaczyć fakt, że X. Siczyński w artykułach swoich nie wahał się dysproporcyj spostrzeżonych w jednej miejscowości co do prestacyj drogowych zgeneralizować i użyć za podstawę całego rozumowania. Wskutek tego cyfry przezeń podane o ogólnej sumie wartości prestacyj, o ich rozkładzie między gminy i obszary dworskie itd. są oczywiście zupełnie niepodobne do tego, co zawiera przygotowane już, ale niewprowadzone na porządek dzienny ubiegłej sesyi sejmowej sprawozdanie drogowej komisyi o znanym wniosku posła X. Siczyńskiego. X. Siczyński, jako poseł, mający pretensyę do szerszego zakresu inteligencyi, powinien — jeżeli zamierza jeszcze dalej rozpisywać się o ustawie drogowej — zajrzeć do pierwszego lepszego podręcznika administracyi i przekonać się, że niemasz pod słońcem i nie będzie podobno takiej ustawy drogowej, takiego wogóle systemu prestacyj drogowych, którego niemożnaby sprowadzić *ad absurdum*, biorąc za podstawę stosunki jednej tylko miejscowości lub chociażby całej okolicy. Z każdego takiego podręcznika może się X. poseł przekonać, że niema i nie będzie takiego systemu prestacyjnego, ani nawet takiej kombinacyi systemów drogowo-prestacyjnych, któraby mogła rościć sobie prawo do nazwy utartej i wypróbowanej w praktyce. Wobec takiego stanu rzeczy podwójną odpowiedzialnością obciąża się ksiądz-poseł Siczyński, jeżeli niepomny niedawnych nieszczęść sprowadzonych na całe gminy fałszywem przedstawieniem dążności i celów nowej ustawy drogowej, dziś wraca jeszcze ciągle do tego przedmiotu w sposób, który tylko dalej zamąca sprawę, ale jej nie wyjaśnia i pobudza do oporu, a nie do pogodzenia się z prawem obowiązującem.

Z pomiędzy projektów melioracyjnych, uchwalonych na zeszłorocznej sesyi sejmowej, jeden obejmujący osuszenie bagien Oleskich dotąd nie przyszedł do skutku z powodu wątpliwości podniesionych przez ministeryalny departament techniczny co do niektórych szczegółów wykonania. W pierwszej chwili zdawało się, że wątpliwości te, wymagające w każdym razie częściowego przerobienia operatu technicznego, spowodują odroczenie melioracyi przynajmniej o rok jeden. Krajowe biuro melioracyjne zdołało jednak uchylić trudności tak szczęśliwie, że sprawa może być wprowadzona w okres wykonania bez odnoszenia się do Sejmu i bez zmiany uchwalonego już projektu ustawy. Ministerstwo rolnictwa zaufało krajowemu biuru melioracyjnemu, że rzecz taki weźmie obrót i wskutek tego p. minister rolnictwa już w preliminarz tegoroczny państwowego funduszu melioracyjnego wstawił pierwszą ratę subwencyi rządowej t. j. 8000 złr.

Otrzymała sankcyę uchwała sejmowa, upoważniająca Wydział powiatowy w Skałacie do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Podwołoczyska Grzymałów.

Wiedeń 26 marca.

(S. K.) Dziś nadeszłe z Rosyi wiadomości potwierdzają najzupełniej przekonanie, że Rosya powzięła jaknajbardziej stanowcze postanowienie, utrzymania bądź co bądź — o ile to od niej zależy — pokoju, nawet z poświęceniem, prawdopodobnie chwilowem, Bułgaryi. Jednocześnie otrzymane z Petersburga listy zupełnie to samo mówią. Rosya, wedle tych listów, pozostawia obecnie Austryi wypowiedzenie tego, czego sobie życzyć może w sprawie bułgarskiej i czekać będzie. Jeżeli Austrya nie zrobi żadnego kroku do porozumienia, to Rosya nic nie przedsięweźmie i znowu poczeka. Mieć się będzie na baczności i wojskowo przygotowywać, aby zaskoczoną nie została, lecz do żadnego nie przystąpi działania. Tym sposobem, piszą w owych listach, na teraz pokój zapewniony, czy jednak taki stan rzeczy korzystnym będzie dla pokoju w przyszłości, o tem wątpią w Petersburgu, i wyrażają przekonanie, że porozumienie, do którego Rosya jest skłonną, byłoby nierównie lepszem i większe przedstawiałoby rękojmie co do utrzymania pokoju na przyszłość.

Niemcy oczywiście w obecnych warunkach do wojny zdążać nie mogą i muszą pragnąć utrzymania pokoju.

Austrya wojny nikomu nie wyda. W chwili zatem, w której na czas jakiś opuszczam Wiedeń, i kiedy przypuścić można, że podczas Świąt nic ważnego nie zajdzie, położenie ogólne przedstawia się, pomimo tylu zaszłych zdarzeń doniosłych, tak samo, jak w dniu, w którym po raz pierwszy ztąd do was pisałem. Przedstawia się ono jako zupełnie pokojowe, ale stan rzeczy w Europie nic się nie zmienił, mamy i mieć będziemy z nieograniczonym terminem — zbrojny pokój. Dziś obiegała na giełdzie pogłoska, że książę Bismark otrzymał jakieś rosyjskie odznaczenie, największe, jakie jeszcze otrzymać mógł.

Słusznie was przestrzegłem, że wymieniane już dziś cyfry kredytów na cele wojskowe, które mają być w Delegacyach wniesione, nie są dokładne. Rząd niewątpliwie zażąda nadzwyczajnych kredytów, ale dowiaduję się, że ich wysokość wcale jeszcze oznaczoną nie została. Kredyta te zresztą będą miały prawdopodobnie na celu ogólne polepszenia w armii; nie mówiąc już o spieszniejszem opatrzeniu wojska w ośmiomilimetrowe karabiny, co niewątpliwie zapewniłoby jego wyższość nad armią uzbrojoną w karabiny dawnego systemu, słyszę o zamiarze wielce pożądanego pomnożenia pułków kawaleryi.

Ks. Klementyna opuszcza dziś wieczór Wiedeń, udając się naprzód do Monachium, następnie do Paryża i Cannes; wspominają także o Brukselli, oraz że podróż dostojnej tej pani ma na celu zaciągnięcie bułgarskiej pożyczki. Podług komerażu wiedeńskiego wysiadła ona w *Hôtel Imperial* dlatego, że jest poróżnioną z ks. Filipem Koburgskim wskutek przyjęcia przez księcia Ferdynanda tronu bułgarskiego.

Wiedeń 25 marca.

(Budżet na r. 1888).

† Komisya budżetowa przedłożyła przedwczoraj Izbie poselskiej projekt ustawy finansowej na r. b. i budżet wydatków i dochodów austryackiej połowy monarchii na tenże rok, który rozstrząsała szczegółowo. Według tego budżetu, ułożonego ostatecznie przez komisyę na podstawie pierwotnego projektu rządowego i późniejszych dodatkowych przedłożeń rządu, w y d a t k i wynosić mają ogółem 537,938.945 złr.; ogół zaś d o c h o d ó w, obrachowanych szczegółowo w budżecie, wynosi 516,716.585 złr., przeto przewyżka wydatków nad dochody czyli n i e d o b ó r 21,222.360 złr.

Porównanie tego budżetu na r. b. z budżetami i zamknięciami rachunków z lat poprzednich wykazuje, że tak wydatki, jak dochody ciągle wzrastają. I tak zamknięcia rachunków wykazują, iż ogół wydatków w 1873 r. wynosił 398,851.429 złr., ogół zaś dochodów 386,470.800 złr., przeto niedobór 12,380.629 złr. (który pokryto częścią ogólnego zapasu kasowego). W r. 1877 wydatki wzrosły już do 428,701,320 złr., zaś dochody do złr. 388,130.334; niedobór 40,570.986 złr. (który pokryto wypuszczeniem renty). W r. 1881 wydatki wynosiły 479,643.667 złr., dochody 442,333.217 złr., niedobór 37,310.450 złr. (pokryty wypuszczeniem renty). W r. 1885 wydatki wzrosły już do 529,458.520 złr., dochody do 524,575.779 złr., niedobór 4,882.741 złr. (pokryty wypuszczeniem renty) Wszystkie powyższe sumy wydatków i dochodów z lat poprzednich przytoczyłem nie według budżetów, ale według zamknięcia rachunków, przeto nie są to wydatki i dochody preliminowane, ale rzeczywiste. Porównanie zaś zamknięć rachunków z budżetami w całym okresie ostatnich lat 12 (szczególniej zaś od czasu, gdy stronnictwa autonomiczne stanowią większość Izby i partyę rządzącą, a minister Dunajewski ma zarząd finansów) wykazuje, że d o c h o d y r z e c z y w i s t e są znacznie w i ę k s z e od p r e l i m i n o w a n y c h w budżecie, mianowicie dochody z podatków niestałych, gdyż przy układaniu budżetu postępuje minister i komisya budżetowa według zasady, że dochody lepiej jest obliczać za nisko niż za wysoko. I tak w budżecie na r. 1885 ogół dochodów obliczono na 504,961.699 złr., a zamknięcie rachunków wykazało, że dochody w owym roku

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(101)

(Ciąg dalszy).

Do Kamieńca jechali wolno, bo tabor posuwał się bardzo powoli. Szły w nim wozy, stada koni, woły, bawoły, wielbłądy; czeladź wojskowa czuwała nad stadami. Niektórzy z czeladzi i z żołnierzy pożenili się w Chreptiowie, więc i niewiast nie brakło w taborze.

Wojska było tyle, co pod Nowowiejskim, prócz tego dwieście piechoty węgierskiej, któryto oddział mały rycerz własnym kosztem wystawił i wyćwiczył. Patronowała im Basia, a dowodził nimi oficer dobry, Kałuszewski. Węgrzynów prawdziwych nie było wcale w tej piechocie, która tylko dlatego zwała się węgierską, iż moderunek miała madziarski. Podoficerami byli „służali" żołnierze z dragonów, szeregowcy zaś składali się z dawnych „zbójów" i grasantów, pochwytanych z łupieżnych watah i skazanych na postronek. Tym darowano życie pod warunkiem, że będą w piechocie służyli i wiernością a męstwem dawne grzechy zgładzą.

Nie brakło też między nimi i ochotników, którzy, porzuciwszy jary, odoje i tym podobne zbójeckie komysze, woleli na służbę do chreptiowskiego „małego sokoła" przystać, niż czuć miecz jego, zawieszony nad głowami. Był to lud niezbyt sworny i niedość jeszcze wyćwiczon, ale mężny, przywykły do niewygód, niebezpieczeństw i krwi przelewu. Basia nadzwyczaj kochała tę piechotę, jako dziecko Michałowe, a w ich dzikich sercach prędko zrodziło się przywiązanie do cudnej i dobrej pani.

Teraz więc szli naokół jej kolaski, z samopałami na ramionach, szablami przy bokach, dumni z tego, że pani strzegą, że gotowi bronić jej zaciekle na wypadek, gdyby jaki czambuł zabiegł im drogę.

Lecz droga była jeszcze wolna, bo pan Wołodyjowski przezorniejszy był od innych, a przytem zbyt żonę miłował, aby przez zwłokę miał ją narazić na niebezpieczeństwo. Podróż odbyła się więc spokojnie.

Wyjechawszy po południu z Chreptiowa, jechali do wieczora, następnie całą noc, i drugiego dnia również po południu ujrzeli już wyniosłe skały kamienieckie.

Na ich widok, a także na widok baszt i rondeli fortecznych, zdobiących szczyty skał, wielka otucha wstąpiła im zaraz w serca. Albowiem wydawało się niepodobnem, aby jaka inna ręka, prócz boskiej, mogła zburzyć to orle gniazdo, na szczycie otoczonych pętlicą rzeki wiszarów uwite.

Dzień był letni, cudny; wieże kościołów i cerkwi, wyglądające z pcza wiszarów, świeciły jak olbrzymie świece; spokój, pogoda i wesołość unosiły się nad jasną krainą.

— Baśka! — rzekł Zagłoba — nieraz już poganie gryźli te mury i zawsze połamali sobie na nich zęby! Ha! ile razy sam widziałem, jak umykali ztąd, trzymając się za pyski, bo ich bolały. Da Pan Bóg, że i teraz tak będzie!

— Pewnie, że tak! — odpowiedziała rozpromieniona Baśka.

— A to przecie był tu już jeden ich cesarz, Osman. Było to, pamiętam jak dziś, w roku 1621. Przyjeżdża jucha owo właśnie z tamtej strony Smotrycza, od Chocimia; wybałuszył ślepie, otworzył gębę, patrzy, patrzy, i wreszcie pyta: „A tę twierdzę (powiada) kto tak obwarował?" — „Pan Bóg!" — odpowie wezyr. — „To niechże ją Pan Bóg zdobywa, bo ja nie głupi!" — I zaraz się wrócił.

— Ba, prędko nawet wracali! — wtrącił pan Muszalski.

— Wracali prędko — odrzekł pan Zagłoba — bośmy ich kopiami w słabiznę ekscytowali, a mnie potem rycerstwo na rękach przed pana Lubomirskiego przyniosło.

— Toś waćpan był pod Chocimiem? — spytał łucznik niezrównany. — Wierzyć mi się nie chce, jak pomyślę, gdzieś waćpan nie był i czegoś nie dokazał.

Pan Zagłoba uraził się nieco i odrzekł:

— Nietylkom był, ale i ranę-m otrzymał, którą waćpanu ad oculos, jeśliś tak ciekaw, zaraz sprezentować mogę, ale na stronie, bo wobec pani Wołodyjowskiej chlubić mi się nią nie wypada.

Słynny łucznik wnet poznał, iż z niego zadrwiono, że jednak nie czuł się na siłach iść o lepszą z dowcipem pana Zagłoby, więc nie dopytywał więcej i zwrócił rozmowę.

— To, co waćpaństwo mówicie, to prawda — rzekł — jak człek zdaleka i słyszy ludzkie gadania: „Kamieniec nie opatrzon, Kamieniec upadnie" — to i strach bierze, a jak Kamieniec zobaczy, dalibóg otucha wstępuje.

— I jeszcze Michał będzie w Kamieńcu! — zawołała Basia.

— I pan Sobieski może sukurs przysłać!

— Chwała Bogu! nie tak źle z nami! nie tak źle! Ha! gorzej bywało, a nie daliśmy się!

— Choćby też i najgorzej było, rzecz w tem, żeby fantazyi nie tracić! Nie zjedli nas i nie zjedzą, póki duch żywie! — zakończył pan Zagłoba.

Pod wpływem tych radosnych myśli zamilkli, lecz to milczenie w bolesny zostało przerwane sposób. Oto nagle do kolaski Basinej przysunął się z koniem pan Nowowiejski. Twarz jego, tak zwykle straszna i posępna, była teraz uśmiechnięta i pogodna. Zapatrzone oczy utkwił w skąpanym w blaskach słonecznych Kamieńcu i uśmiechał się ciągle.

Dwaj rycerze i Basia patrzyli na niego ze zdziwieniem, bo nie mogli zrozumieć, jakim sposobem widok twierdzy zdjął tak nagle wszelki ciężar z jego duszy, ów zaś rzekł:

— Pochwalone imię Pańskie! Siła było zmartwienia, ale ot i radość gotowa!

Tu zwrócił się do Basi:

— One obie są u wójta lackiego, Tomaszewicza, i dobrze, że się tu schroniły, bo w takiej fortecy nic im ten zbój nie uczyni!

— O kim waćpan mówisz? — pytała z przestrachem Baśka.

— O Zosi i Ewce.

— Boże ci dopomóż! — zawołał Zagłoba — nie daj się djabłu!

Nowowiejski zaś mówił dalej:

— Bo to, co o ojcu moim powiadają, że go Azya zarzezał, to też nieprawda.

— Rozum mu się pomieszał! — szepnął pan Muszalski.

— Waćpani pozwolisz — rzekł znów Nowowiejski — że pojadę przodem. Tyle czasu człek ich nie widział, to mu i tęskno! Oj kuczy się zdala od kochania, kuczy!

To rzekłszy, począł kiwać na obie strony swoją olbrzymią głową, następnie zaś ścisnął konia piętami i ruszył.

Pan Muszalski, kiwnąwszy na kilku dragonów, ruszył za nim, ażeby mieć oko na szaleńca. Basia skryła w dłoniach swoją różaną twarz i wkrótce łzy gorące poczęły jej przeciekać przez palce, pan Zagłoba zaś rzekł:

— Chłop był, jak złoto, ale nie w miarę człeku takowe nieszczęścia... Przytem samą zemstą dusza nie wyżyje.

W Kamieńcu wrzały przygotowania do obrony. Na murach w starym zamku i przy bramach, szczególniej przy bramie ruskiej, pracowały „nacye," miasto zamieszkujące, pod swymi wójtami, między którymi wójt lacki, Tomaszewicz, pierwsze brał miejsce, a to dla swej mocnej odwagi i wielkiej biegłości w strzelaniu z dział. Tymczasem pracowano łopatami i taczkami, a Lachowie, Rusini, Ormianie, żydzi i cygany, szli ze sobą w zawody. Oficerowie rozmaitych regimentów mieli dozór nad robotą, wachmistrze i żołnierze pomagali mieszkańcom; pracowała nawet szlachta, przepomniawszy, że Bóg jej ręce tylko do szabli stworzył, wszelką zaś inną pracę zdał na ludzi „nikczemnego" stanu. Przykład dawał sam pan Wojciech Humiecki, chorąży podolski, którego widok aż łzy wyciskał, bo własnemi rękoma kamienie taczką woził. Robota wrzała i w mieście i w zamku. Między tłumem kręcili się Dominikanie, Jezuici, braciszkowie św. Franciszka i Karmelici, błogosławiąc wysiłki ludzkie. Niewiasty donosiły żywność i trunki pracującym: piękne Ormianki, żony i córy bogatych kupców i jeszcze piękniejsze żydówki z Karwaserów, Żwańca, Zinkowiec, Dunajgrodu, zwracały na się oczy żołnierskie.

Lecz uwaga tłumów najbardziej zwróciła się na wjazd Basi. Było zapewne wiele dostojniejszych niewiast w Kamieńcu, lecz nie było żadnej, którejby męża okrywała większa chwała wojenna. Słyszano również w Kamieńcu i o samej pani Wołodyjowskiej, jako o niewieście chrobrej, która nie strachała się mieszkać w pustynnej strażnicy, wśród dzikiego ludu, która z mężem chodziła na wyprawy, a porwana przez Tatara, zdołała go pogromić i wyjść cało z jego rąk drapieżnych. Sława jej była także niepomierna. Ale ci, którzy jej nie znali i nie widzieli dotąd, wyobrażali sobie, że musi to być jakaś olbrzymka, łamiąca podkowy i rozdzierająca pancerze. Jakież więc było ich zdziwienie, gdy ujrzeli wychylającą się maleńką i różową, napoły dziecinną twarzyczkę. „Sama że to jest pani Wołodyjowska, albo-li tylko jej córka?" — pytano w tłumach. — „Samać jest" — odpowiadali znajomkowie. Zaczem podziw ogarniał mieszczan, niewiasty, księży, wojsko. Poglądano z niemniejszym podziwem na „niezwyciężoną" chreptiowską komendę, na dragonów, między którymi jechał spokojnie, uśmiechnięty, z błędnemi oczyma Nowowiejski, i na groźne twarze opryszków, przerobionych w węgierską piechotę. Szło jednak z Basią kilkaset ludzi na schwał, wojenników z rzemiosła, więc zaraz serca przybyło mieszczanom. „Toć siła niepowszednia, ci Turkom śmiele zajrzą w oczy!" — wołano w tłumie. Niektórzy z mieszczan, a nawet i z żołnierzy, szczególniej z regimentu księdza biskupa Trzebickiego, który to regiment świeżo przybył do Kamieńca, myśleli, że i sam pan Wołodyjowski znajduje się w orszaku, wnet też podniosły się krzyki:

— Niech żyje pan Wołodyjowski!

w,nosiły ogółem rzeczywiście 524,575.779 złr. W budżecie na r. 1886 dochody obrachowano na 507,833.841 złr., a wynosiły rzeczywiście złr. 524,703.884. Wprawdzie także wydatki rzeczywiste bywają corocznie zwykle większe niż uchwalono pierwotnie w budżecie, bo prawie corocznie rząd zmuszony jest żądać uchwalenia wydatków i kredytów dodatkowych. Ale po zaprojektowaniu przez rząd budżetu na r. b., zażądane przez niego dodatkowe kredyty komisya wciągnęła już w budżet przedwczoraj przez nią przedłożony. Ztąd wnosićby należało, że gdy dochody wpłyną w r. b. w większych rzeczywiście sumach niż obliczono w budżecie, niedobór w r. b. stanie się mniejszy, niż go obrachowano w budżecie na sumę 21,222.360 złr. Jednak nadzieję tę może obalić konieczność pokrycia wydatków nadzwyczajnych, czynionych przez ministerstwo wojny dla zapewnienia państwu bezpieczeństwa.

W następstwie tego faktu, że dochody rzeczywiste są corocznie większe niż obliczono w budżecie, wzrosły zapasy kasowe; bo gdy w r. 1879 wynosiły ogółem 100 milionów złr., obecne wynoszą przeszło 145 milionów złr. Dlatego minister skarbu wniósł, a komisya budżetowa wniosek jego przyjęła, aby niedobór w r. b. wykazany w budżecie na sumę 21,222.360 złr. pokryć częścią ogólnego zapasu kasowego. Wniosek ten komisya sformułowała jako ostatni artykuł projektu ustawy finansowej na r. b. i przedłożyła Izbie do uchwalenia.

Porównawszy budżet na r. b. z uchwalonym na r. z., widzimy, że obrachowano na r. b. większe dochody, niż na r. z.: 1) Z podatków bezpośrednich, które przynieść mają 100,935.000 złr., więcej o 1 867.000 złr. niż w r. z. (wydatki na pobór podatków bezpośrednich wynoszą tylko 618.400 złr.). 2) Z podatków konsumcyjnych dochód obliczono na 88,552.600 złr., więcej o 1,045.200 złr. niż w r. z. (dodać tu winienem, że w dochód z tych podatków nie wliczono zaproponowanego podwyższenia podatku od spirytusu, oraz że pobór podatków konsumcyjnych i zwrot ich przy wywozie za granicę przedmiotów opodatkowanych, t. j. piwa, wódki, wina, cukru i t. d. wynosi 26,296.200 złr.). 3) Dochód z monopolu sprzedaży tytoniu obliczono na 78,462.900 złr., więcej o 2,712 900 złr. niż w r. z. (ponieważ zaś wydatki na zakup tytoniu, wyrób cygar itd. wynoszą 29,575.200 złr., przeto czysty dochód z monopolu tytoniowego wynosi 48,887.700 złr.). 4) Stęple, taksy, należytości prawne 52,300 000 złr., więcej o 830.000 złr. niż w r. z. (wydatek na pobor tego dochodu obliczony jest w budżecie na r. b. na 1,182 000 złr., przeto czysty dochód z tego źródła 51,118 000 złr.). 5) Dochód z dróg żelaznych państwowych 41,121.980 złr., więcej o 1,435.063 złr. niż w r. z. (lecz wydatek na utrzymanie dróg żelaznych państwowych i ruchu na nich w roku bież. obliczono na 37,993.140 złr., przeto czysty dochód wynosi tylko 3,128.840 złr.). 6) Dochód z poczt i telegrafów 28,909.830 złr., więcej o 427.560 złr. niż w r. z. (lecz utrzymanie poczt, telegrafów i urzędów telegraficznych kosztuje 24,432.240 złr., przeto czysty dochód wynosi 4,477.590 złr.).

Natomiast w budżecie na r. b. obliczono dochody mniejsze niż na r. z: 1) z ceł w sumie 47,791.994 złr., mniej o 1,332.220 złr.; 2) z sprzedaży soli 20,278.000 złr., mniej o 169.000 niż w r. z. (wydatki na wydobywanie soli i na pobór dochodów z tego źródła obliczono na 2,983.500 złr.). Pomijam wszystkie inne mniejsze różnice w dochodach r. b. i r. z.

Ogół wydatków obliczono w budżecie na r. z. na 537,221.802 złr., a w budżecie na r. b. na 537,938 945 złr., przeto więcej o 717.143 złr. — Znaczniejsze różnice w wydatkach między budżetem na rok zeszły a rok bież. są następujące: 1) Na sprawy wspólne, t. j. na utrzymanie sił zbrojnych i sprawy zagraniczne uchwalono na r. z. 92,658.839 złr., a na r. b. 102,151.909 złr., więcej o 9 493 070 złr.; 2) na ministerstwo wyznań 6,749.585 złr., więcej o 480 345 złr., niż w r. z, z powodu podwyższenia kongruy przez ustawę; 3) na utrzymanie poczt i telegrafów więcej o złr. 474.510 niż w r. z.; 4) na zakupno tytoniu i administracyę monopolu tytoniowego 851,200 złr.; 5) na pensye wysłużone 16,694.085 złr., więcej o złr. 295.906 złr., niż w r. z.; 6) na procenta od długów państwa 128,971.770 złr., więcej o 8,775.385 złr., niż w r. z., a to z powodu, iż procenta od ogólnego długu państwa wzrosły o 2,747 000 złr wskutek wypuszczenia 5-procentowej renty państwa dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków na uzbrojenia, procenta zaś od długów, zaciągniętych na budowę lub zakupno dróg żelaznych wzrosły o 6,869.592 złr.; 7) na umorzenie długów państwa 11,509.719 złr., więcej o 1,289.251 złr., niż w roku zeszłym.

W sprawozdaniu o budżecie komisya wyraziła zadowolenie ze wzrostu dochodów państwa z kilku źródeł, które już powyżej wymieniłem. Lecz dodała, iż zadowolenie to zmniejsza się, gdy zważymy, że te powiększone dochody użyte być muszą na opłatę wzrastających procentów od długów państwa. Sprawozdanie dalej przyznaje, że to zwiększenie długów spowodowanem zostało nadzwyczajnemi wydatkami w końcu r. z. i w r. b. na lepsze uzbrojenie armii, obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Dalej sprawozdanie zwraca uwagę Izby, iż wydatki zwyczajne na wspólne sprawy monarchii wzrastają ciągle.

Rozmaitości Polityczne.

W sprawie rokowań między Watykanem a Rzymem czytamy w *Polit. Corresp*:

Według wiadomości, jakie nas dochodzą od naszego korespondenta z Rzymu, utrzymującego czucie z watykańskiemi kołami, otrzymał Papież w tych dniach własnoręczne pismo cesarza Aleksandra III, do którego przywiązują wielkie znaczenie. W piśmie tem miał Car dać ponownie wyraz wypowiedzianemu już z okazyi zmiany roku w telegramie do Papieża życzeniu, aby pokojowe i normalne stosunki pomiędzy rządem rosyjskim a Kościołem katolickim w Polsce przywróconemi zostały. W kołach watykańskich oddają się nadziei, iż przywrócenie urzędowych dyplomatycznych stosunków między rządem petersburskim a Stolicą św., które od pewnego czasu są przedmiotem gorliwych rokowań, w bardzo bliskiej przyszłości urzeczywistnionem zostanie.

Wbrew wiadomościom, jakoby rosyjski radca legacyjny p. Buteniew podczas swego niedawnego pobytu w Wiedniu omawiał z tamtejszym nuncyuszem apostolskim msgrem Galimbertim bieżące kwestye między Rosyą a Watykanem, zapewnia nasz korespondent, iż Buteniew z nuncyuszem wcale się nie zetknął. Wspomniane rokowania od początku aż do tej chwili toczą się wyłącznie między msgrem Galimbertim a rosyjskim ambasadorem w Wiedniu ks. Łobanowem.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Zofii: Księżna Klementyna nie ma bynajmniej zamiaru bawienia długo poza granicami Bułgaryi, spodziewają się owszem w Zofii rychłego jej powrotu.

Z Belgradu: W ministerstwie wojny ma być niebawem wyznaczoną komisya w celu zamiany dotychczasowej broni systemu Mauser-Koka na broń małego kalibru.

Z Bukaresztu: Szerzone wieści, jakoby Bratiano pozostać miał tylko w gabinecie aż do powrotu króla z Berlina, okazały się nieprawdziwemi. Wynikało to najwidoczniej ze zdecydowanego stanowiska, jakie gabinet zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby po powrocie króla zajął wobec kilku interpelacyj wyszłych z łona opozycyi. Wynikało to mianowicie z odpowiedzi danej Blarembergowi na interpelacyą w sprawie polityki zagranicznej, zarzucającą rządowi, że zamiast iść za popędem uczuć ludu i popierać dążności Rosyi i Francyi, skłania się raczej do dążności potrójnego przymierza. Odpowiedź brzmiała, że rząd, bez względu na politykę, jakiej się inne rządy trzymają, strzeże tylko interesu własnego i tym się też jedynie w każdym razie i nadal powodować będzie, bez wprzęgania się przytem w czyjekolwiek obce widoki.

Z Zofii. Powrót Stojłowa, dokładnie obeznanego z opinią Porty w sprawie bułgarskiej, wzbudził zaufanie w kołach zofijskich, że Porta niczego bardziej nie pragnie, jak żeby Bułgarya nie troszczyła się zanadto o wszelkie kroki, jakieby na niej mogła wymódz jeszcze dyplomacya pewnych mocarstw. Wynikło ztąd postanowienie, nietylko nieodpisywania na ostatnią notę w. wezyra, ale opierania się i nadal stanowczo wszelkim nowym somacyom, jeśliby nastąpić miały.

Wieści o zamiarze proklamowania niezależności Bułgaryi powstały skutkiem artykułu *Swobody*, która myśl tę poruszyła. W kołach rządowych bułgarskich potępiają środek ten jako awanturniczy, któryby tylko dalszym celom rosyjskim mógł posłużyć za dogodny powód do energiczniejszego występowania.

Petersburg 25 marca. *Journal de St. Petersbourg*, wskazując na nowe, fałszywe wiadomości *Köln. Ztg* co do finansów Rosyi, oświadcza pomiędzy innemi, że w drugiej połowie roku zeszłego kapitaliści zagraniczni wystąpili istotnie z propozycyą pożyczki, lecz oferty te nie zostały przyjęte, co nastąpiło nie wskutek warunków, postawionych przez kapitalistów, ale poprostu dlatego, że pożyczkę uznano za niepotrzebną. Rządy uciekają się do pożyczek wtedy, gdy uważają to za potrzebne, nie zaś wtedy, gdy to jest dogodnem dla spekulantów. Jeszcze bardziej bezpodstawnem jest twierdzenie *Köln. Ztg* o usiłowaniach ze strony ministeryum finansów zaciągnięcia za granicą pożyczki. Żadnych podobnych usiłowań ministeryum nie robiło. (Aj. półn.).

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 marca.

— **Rada miejska** odbędzie posiedzenie jutro we środę d. 28 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym są dwa wnioski komitetu Muzeum Narodowego, mianowicie: 1) o pozwolenie Zjednoczonemu Tow. przyjaciół sztuk pięknych na reprodukcyę obrazu Józefa Brandta: „Na moście;“ 2) o przyjęcie od p. Ludwika Michałowskiego, jako daru, zbioru sztychów. Na porządku dziennym jest także sprawa kontraktu z drukarnią Koziańskiego i wezwanie do Rady szkolnej okręgowej, aby sporządziła wykaz osób stanu nauczycielskiego, zajętych przy szkołach krakowskich, który to wykaz ma być corocznie ponawiany, wydrukowany i wszystkim radcom miejskim rozdany. Sekcya szkolna przedkłada Radzie do uchwały jeszcze drugi wniosek, dotyczący Rady szkolnej okręgowej, aby obsadzanie posad nauczycielskich odbywało się z większym pośpiechem, mianowicie, aby konkurs w ciągu dni 14, licząc od dnia wakansu każdego, był rozpisanym. Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych traktowane będą sprawy osobiste.

— **Towarzystwo prawnicze** krakowskie odbędzie dziś we wtorek d. 27 b. m. o godz. 6 wieczorem czwarte miesięczne zebranie.

— **Namiestnictwo** reskryptem z dnia 28 lutego b. r. zatwierdziło na podstawie przedłożonych statutów zawiązanie się „Klubu malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie.“

— **W Wielką środę**, W. czwartek i W. piątek o g. 4ej po południu chór Tow. św. Wojciecha odśpiewa w kościele Archiprezb. Najśw. Panny Maryi „Lamentacye,“ a w W. piątek o g. 7ej „Improperye“ Palestryny, „Miserere,“ Kothego na głosy męskie i „Stabat Mater“ X. Gorczyckiego († 1734) na głosy mieszane.

— **Koło artystyczno-literackie** dla uczczenia pamięci przed rokiem zgasłego ś. p. J. I. Kraszewskiego urządza wieczorek d. 28 b. m. (we środę) z odczytem p. Adama Bełcikowskiego i wspólną kolacyą składkową. Początek o godzinie 7ej wieczór — wpisowe na wieczerzę 1 złr.

— **Biblioteka Jagiellońska** otrzymała świeżo liczne dary do zbiorów swoich. P. Drożdziewicz, synowiec ś. p. X. Drożdziewicza, b. prof. uniw., podarował bibiotekę po tymże z 700 tomów złożoną. — P. Henryk Bukowski nadesłał ze Szwecyi, w dalszym ciągu darów swoich, broszury historyczne polsko-szwedzkie. Hr. J. Koziebrodzki podarował rzadki egzemplarz psałterza, przekładu Wróbla z r. 1539. — Po ś. p. J. Brodowiczu otrzymała zbiór jego korespondencyj i rycin. — Od Adama księcia Wiśniewskiego nadeszły korespondencye familijne dotyczące Mich. Wiszniewskiego i relacya pijara Ant. Wiśniewskiego z wieku XVIII (w odpisie). — P. H. Müldner stale dostarcza od lat wielu czasopisma polskie wychodzące w Ameryce i inne publikacye amerykańskie. — Wreszcie p. Franc. Kraszewski oddał imieniem swej rodziny do zbiorów w szafie Kraszewskiego niesłychanie cenną korespondencyę ś. p. J. I. Kraszewskiego, zawartą w 30 tomach oprawnych i 57 nieoprawnych, mogąca ogarniać w przybliżeniu do 50,000 listów. Listy te po ich uporządkowaniu chronologicznem i abecadłowem, stanowić będą niewyczerpany materyał dla pracujących na polu współczesnej polskiej literatury. *E.*

— **Do Stowarzyszenia nauczycielek**, istniejącego bez przerwy od kilkunastu lat, przystąpiły od stycznia b. r. następujące osoby w charakterze członków zwyczajnych: Burzyńska Helena, Chlebowska Ksawera, Dąbrowska Pelagia, Dumaire Marya, Frenklowa Rozalia, Hałacińska Zofia, Janowska Malwina, Kopaczówna Aniela, Kopaczówna Zofia, Koziorowska Stefania, Łobaczewska Jadwiga, Owczarkiewiczówna Antonina, Pappée Franciszka, Pappée Joanna, Parvi Franciszka, Pohoska Ewelina, Różańska Marya, Stoczkiewiczówna Helena, Świderska Marya, Szeligiewiczówna Fryderyka, Zniełkiewiczówna Władysława — ogółem 21 osób. Liczba wszystkich członków Stowarzyszenia nauczycielek wynosi obecnie 424.

— **Zwyczajne posiedzenie** Wydziału krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt odbędzie się dnia 28 b. r. we środę o godz. 6½ wieczorem w gabinecie fizycznym Wyższej Szkoły przemysłowej (ul. Gołębia Nr. 20). Na porządku dziennym sprawa szpitala dla chorych zwierząt domowych.

— **X. Józef Schmid**, znany tutejszy kapelan wojskowy, odznaczony został *expositorio canonicali*. X. Schmid bawi od 6 lat w Krakowie, a czas pewien był sekretarzem Towarzystwa rzemieślników pod wezwaniem św. Józefa.

— **Z Uniwersytetu**. P. Henryk Jastrzębiec Lgocki, rodem z Lgoty, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Otrzymujemy następujące pismo**:

Niżej podpisani akademicy, którzy w dniach 17, 18 i 19 marca zajmowali się rozdzielaniem żywności dotkniętym powodzią na przestrzeni od Krakowa do Niepołomic, poczytują sobie za miły obowiązek, złożyć serdeczne podziękowanie i szczere „Bóg zapłać“ pp.: Ateslaenderom w Pleszowie i pp.: Ludwikom Borkowskim w Niepołomicach, za prawdziwie polską gościnność, z jaką byli przez nich podejmowani.

Równocześnie składamy szczere podziękowanie naczelnikowi żandarmeryi w Niepołomicach za łaskawe przyjęcie nas na nocleg.

Jankowski, słuch. med. *Bannet*, słuch. med.

— **Młoda pianistka**, panna Iza Boznańska, jak się dowiadujemy z dzienników lipskich, zwróciła powszechną uwagę świetną grą swoją na publicznym koncercie, odbytym w wielkiej sali w nowym gmachu słynnego konserwatoryum. Donosimy o tem z tem większem zadowoleniem, że młoda artystka, jako córka tutejszego obywatela i inżyniera p. Adama Boznańskiego, zapewne w niedalekiej przyszłości powróci do Krakowa, gdzie już w roku ubiegłym na jednym z koncertów naszego „Towarzystwa Muzycznego“ niemałe zyskała uznanie.

— **Kalwarya Zebrzydowska**. Loterya fantowa na korzyść straży ogniowej ochotniczej w Kalwaryi w d. 29 grudnia 1883 r. odbyć się mająca, urządzoną będzie w Kalwaryi dnia 9 września 1888 r., poczem wynik ciągnienia będzie rozesłany w 8 dniach po ciągnieniu. Nie odbyła się zaś dotąd z powodu, że nierozsprzedanych losów zaraz nie zwrócono i z powodu, iż na 3.200 losów dotąd sprzedano zaledwie 678, a zatem pozostaje do rozsprzedania jeszcze 2.522 po 25 centów. Bez względu jednak na wynik sprzedaży, losowanie w owym dniu w lokalu czytelni się odbędzie.

— **Ujście solne** 23 marca. Na dotkniętych powodzią otrzymał tutejszy komitet ratunkowy do dnia dzisiejszego następujące datki: X. Wł. Naturski z Grybowa 5 złr., miejska Kasa Oszczędności w Bochni 50 złr., p. Dietl z Rzuchowy ze składki 37 złr., N. N. z Oświęcima przez p. Chwaliboga 100 złr., Wydział powiatowy bocheński 100 złr., składka od członków Wydziału powiatowego w Bochni 13 złr., składka od członków Rady powiatowej bocheńskiej 22 złr. — Wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom składa komitet serdeczne „Bóg zapłać.“ Nadto składa komitet podziękowanie za pierwszą pomoc i troskliwe zajęcie się losem poszkodowanych starostcie bocheńskiemu, p. Płazińskiemu, który przybył tu na miejsce, aby się naocznie poinformować o naglącej potrzebie i przyrzekł zasiłek z daru Najj. Pana.

Wystarczy to na zaspokojenie pierwszych niezbędnych potrzeb, lecz dalsza pomoc jest konieczną, bo ludności zalanych wiosek głód grozi. Powódź zaskoczyła ją tak nagle i w takich niebywałych rozmiarach, iż nie było sposobu cokolwiek uratować i zabezpieczyć. Oprócz szkód w zrujnowanych budynkach i zniszczonych polach, zboże, ziemniaki i pasza dla bydła wszystko zgnojone.

Z powodu wysokiego stanu wody na Wiśle woda z zalanych pól nie może odpływać, a w razie większego przybytku wody grozi nowym zalewem, gdyż o naprawie uszkodzonych wałów jeszcze obecnie nie można myśleć. Z domów woda wprawdzie ustąpiła, ale w mieszkaniach wilgoć i wyziewy nieznośne — mieszkańcy wybladli i mizerni: przerażenie, zimno, brak ciepłego pożywienia i troska o jutro zostawiły na ich twarzach wyraźne ślady.

W imieniu więc tych srodze dotkniętych ludzi komitet zanosi gorącą prośbę do wszystkich szlachetnych serc o łaskawe dalsze datki na ich wyżywienie i na zasiewy wiosenne.

— **Ojciec święty** zarządził opracowanie historyi jubileuszu papieskiego. Historya ta ma pomiędzy innemi zawierać dokładną statystykę pielgrzymek, tekst adresów i wyliczenie darów. — Osobne odbitki tego dzieła w edycyach ozdobnych rozesłane będą członkom rodzin panujących.

— **Z Wiednia**. Bawią tu hr. Edwardowie Raczyńscy, również hr. Julia Branicka, która, powracając z Cannes na święta, spotkała się tu z mężem.— Hr. Artur Potocki przybył dziś w poniedziałek z Krakowa i udaje się wraz z hr. Feliksem Czackim, bratem kardynała, jutro do Rzymu, aby wykonać ostatnią wolę zmarłego księcia Kościoła. Towarzyszą mu hr. Sierakowscy.

— **Dr Mackenzie** ma niemałe ciągnąć zyski z okoliczności, w których się znajduje. Najpierw wynagradzany jest po królewsku przez dwór berliński, następnie płatny jest również po królewsku przez trzy, czy cztery wielkie dzienniki angielskie i amerykańskie, do których koresponduje; niedość na tem, ciągnie jeszcze — jak twierdzą — zyski z reporterów całego świata, a nawet podobno i za to, że wskazuje im godziny, w których wyprowadza cesarza na przechadzkę do oranżeryi, lub gdzieindziej, tak aby owi reporterzy mogli ujrzeć dostojnego pacyenta. To też ktoś już powiedział, że jakim jest lekarzem Mackenzie, tego jeszcze wiedzieć nie można, ale to pewna, że się okazał pierwszorzędnym — dyplomatą.

— **Zaślubiny** królewicza szwedziego Oskara z panną Ebbą Munck, jak już donieśliśmy, odbyły się d. 16 b. m. w Bournemouth. Z powodu śmierci cesarza Wilhelma zaniechano wszelkiej publicznej manifestacyi na życzenie królowej szwedzkiej. Do kościoła św. Stefana wstęp został publiczności dozwolony, a tylko część nieznaczna świątyni była dla gości weselnych zarezerwowana. Księżna Albany i duńska następczyni tronu zajęły miejsce z prawej strony królowej szwedzkiej, nadto obecnymi byli królewicze szwedzcy Karol i Eugeniusz, oraz porucznik Munck, brat panny młodej, którą prowadził do ołtarza ojciec, pułkownik Munck.

— Dnia 26go marca pochmurno, po południu mały deszcz; term. od 0·8 doszedł do 10·5 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 728 2 millim., term. 6·5 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 28go marca: ś. Sykstusa pap. w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Wildstossera „Portret mężczyzny;“ Witkowskiego „Umizgi;“ Reyznera „A la chinaise“ (pastel), „Madonna“ (pastel); Bryniarskiego „Dawny gmach ratusza krakowskiego;“ Fabiańskiego „Fragment z kościoła św. Barbary;“ Tomkiewicza „Portret damy;“ Dauna „Kościuszko“ pop. z gipsu; Lewandowskiego „Bażanty“ madalion z terrakoty, „Przepiórki“ medalion z terrakoty; Różniatowskiej „Staruszka“ pop. z gipsu.

Leon XIII Papież i dary jubileuszowe, z fotografią Ojca św. w stroju pontyfikalnym, skreślił X. Ignacy Polkowski. Kraków 1888, 8⁰, str. 95.

Ciekawa to i nader interesująca a na czasie wydana książeczka. Zdobi ją piękna fotografia Ojca św., ubranego do Mszy jubileuszowej w kosztowne dary, złożone z okazyi jubileuszu. Zawiera następujące rozdziały: *Lumen de coelo* — Swiatło z nieba — Miejsce rodzinne Ojca św. i rodzina jego — Naddziadowie — Carpineto — Matka Papieża — Lata młodości — Pierwsza Msza — Benewento — Perugia — Nuncyatura w Brukseli, Londynie i Paryżu — Arcybiskupstwo w Perugii — Konklawe — Polityka Leona XIII — Zycie wewnętrzne na Watykanie — Apartament Papieża — Prace Jego — Allokucye, encykliki, listy apostolskie, dekreta Ojca św., chronologicznie spisane.

Część druga od str. 62 obejmuje bardzo obszerny spis darów, złożonych Ojcu św. w tym porządku: Dary od rodziny i dworu papieskiego, od monarchów i panujących, z Rzymu i Włoch, od biskupów i dyecezyj, od stowarzyszeń, zakonów, bractw, od miast i osób prywatnych.

Myśl ułożenia takiego dziełka w obecnej chwili bardzo szczęśliwa zwłaszcza dla pątników, udających się do Rzymu. Pierwsza to wreszcie w tym kierunku obszerniejsza publikacya polska o Leonie XIII.

W sprawie inkwizycyi. Pod tym tytułem wydał L. Glizius szkic historyczny, wyjaśniający genezę inkwizycyi i jej właściwe w dziejach znaczenie. Wiele błędnych mniemań, szeroko rozpowszechnionych, prostuje ta broszura, wykazując, jak terroryzm inkwizycyi był potężnym środkiem w rękach absolutyzmu, wyzyskującego swoje stanowisko wobec Kościoła. Broszurka ta, czytająca się przyjemnie, pouczająca, sprzedaje się na dotkniętych wylewem włościan.

Geografia popularna. Nakładem księgarni H. Olawskiego w Warszawie wyszedł zeszyt I dzieła: „Geografia popularna czyli ziemia w malowniczych obrazach.“ Dzieło to zawierać będzie opisy najcelniejszych krajów, ludów i miejscowości, opracowane według najnowszych źródeł i najcelniejszych autorów. Redakcyą wydawnictwa kieruje Dr Władysław Wicherkiewicz. Zadaniem dzieła, według prospektu, jest przedstawić całokształt ziemi w charakterystycznych obrazach i rysach. Wydawnictwo, oprócz map geograficznych, zawierać będzie tabele geograficzno-statystyczne, oraz rysunki typów ras ludzkich. „Geografia popularna“ wychodzi w zeszytach tygodniowych. Całość obejmie 40—50 zeszytów, a każdy zeszyt kosztować ma 15 kop.

Misyj katolickich zeszyt czwarty zawiera: Tybet: Nowe prześladowanie. Zniweczenie misyi w Batang; Chiny: Mężny wyznawca, obrazek z ostatnich dni. Męczeństwo chrześcianina Wawrzyńca Szung; Chrześciaństwo na wyspach Filipińskich: II. Zaprowadzenie chrześciaństwa na Filipinach; Z Korei: Chrześcianka Kolomba, zdarzenie ze świeżych prześladowań wiary; Misye OO. Kapucynów. VIII. Działalność misyjna OO. Kapucynów w Salzburgu, w krajach Nadreńskich, Anglii, Szkocyi, Holandyi, Berberyi, Malcie i Maroku; Z dziennika O. Courtois T. J., misyonarza w Zambezie (c. d.); Sw. Piotr Klawer, Apostoł murzynów: I. Pochodzenie św. Piotra. Jego wychowanie i postęp tak w naukach jak w cnotach. Poznaje zakon Towarzystwa Jezusowego i wstępuje w Tarragonie do nowicyatu. II. Klawer w nowicyacie. Pielgrzymuje do Montserratu i składa śluby zakonne. W Geronie odbywa studya retoryczne; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Tybet: Zakład misyjny w Pedong, podług fotografii; Z wysp Filipińskich: Starożytne urny znalezione w grocie Pamin-Taan na wyspie Luçon, podług fotografii. Dwojaczki i łyżka drewniana, jakich używa plemię Igorrotów; Wyspy Filipińskie: Ulica „Escolta“ w Manilii, podług fotografii; Miasto „La Valette“ z warownią „San Elmo,“ stolica Malty i dawne gniazdo „Maltańskich rycerzy,“ podług fotografii; Chiny: Bożki opiekuńcze, podług fotografii; Bogowie porywający małe dzieci, podług fotografii; Madagaskar: Porucznik malagaski z armii królowej Ranawalony, podług rysunku O. Taix; Zambeza: Swieżo zatknięty krzyż Chrystusów w posiadłościach Muchengi; Uroczysko pogan w Bosomie; Kochinchina: Fu-Lok, wielki mandaryn Ong Tong-Dog, pogromca buntowników, podług fotografii nadesłanej przez X. biskupa Van Camelbeke.

Kwesta wielkanocna.

Rada Ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Na mocy pozwolenia JW. Prezydenta m. Krakowa z d. 18 marca 1888 r. L. 4948, zbierać będą jałmużnę na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających następujące uproszone Damy:

W kościele katedralnym na Zamku

w piątek

od 9 do 12 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
„ 12 „ 1 Aniela z hr. Potockich hr. Zamoyska,
„ 1 „ 2 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 2 „ 3 Róża z Żółtowskich Czorbowa.
„ 3 „ 4 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 4 „ 7 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.

w sobotę

od 9 do 11 Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska.
„ 11 „ 12 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 12 „ 1 Aniela z hr. Potockich hr. Zamoyska.
„ 1 „ 3 Róża z Żółtowskich Czorbowa.
„ 3 „ 4 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 4 „ 6 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.

w kościele Najświęt. Maryi Panny

w piątek

od 9 do 11 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
„ 11 „ 1 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 1 „ 3 Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
„ 3 „ 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 5 „ 6 Józefa z Jahnów Gralewska.

w sobotę

od 9 do 11 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
„ 11 „ 1 Józefa z Rozenzweigów Feintuchowa.
„ 1 „ 3 Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
„ 3 „ 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 5 „ 6 Józefa z Jahnów Gralewska.

W kościele św. Anny

w piątek

od 9 do 11 Piotrowa Lipkowska.
„ 11 „ 12 Księżna Windisch-Graetz.
„ 12 „ 1 z Łempickich Koźmianowa.
„ 1 „ 2 Lucyna Hallerowa.
„ 2 „ 3 Wanda z Sulistowskich Roemerowa.
„ 3 „ 4 Olga Miączyńska.
„ 4 „ 5 Hr. Iza z hr. Tyszkiewiczów Tyszkiewiczowa.
„ 5 „ 6 Marya z Marszałkowiczów Tołłoczko.

w sobotę

od 9 do 10 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 10 „ 12 Marya Van den Hoff.
„ 12 „ 1 z Łempickich Koźmianowa.
„ 1 „ 2 Lucyna Hallerowa.
„ 2 „ 3 Wanda z Sulistowskich Roemerowa.
„ 3 „ 4 Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa.
„ 4 „ 5 Hr. Iza z hr. Tyszkiewiczów Tyszkiewiczowa.
„ 5 „ 6 Marya z Marszałkowiczów Tołłoczko.

W kościele św. Barbary

w piątek

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.

— Niech żyje obrońca nasz! Najsławniejszy kawaler!

— Vivat Wołodyjowski! vivat!

Basia słuchała, i serce jej rosło, bo nic nie może być milszego niewieście nad sławę męża, zwłaszcza, gdy brzmią nią usta ludzkie w wielkim grodzie.

— Tylu tu rycerzy — myślała Basia — a przecie żadnemu nie krzyczą, jeno mojemu, jeno Michałowi.

I sama miała ochotę zakrzyknąć z chórem: vivat Wołodyjowski! — lecz pan Zagłoba reflektował ją, iż powinna zachować się, jak na dostojną personę przystoi, i kłaniać się na obie strony, właśnie jak czynią królowe, wjeżdżając do stolicy.

Sam się też kłaniał, to czapką, to ręką, a gdy znajomkowie i na jego cześć poczęli wiwatować, wówczas ozwał się do tłumów:

— Mości panowie! Kto Zbaraż wytrzymał, wytrzyma i w Kamieńcu!

Wedle instrukcyj Wołodyjowskiego, orszak zajechał przed nowo wybudowany klasztór Panien Dominikanek. Miał ci mały rycerz swój własny dworek w Kamieńcu, ale że klasztór leżał w miejscu zacisznem, do którego kule działowe z trudnością mogły dochodzić, wolał więc w nim Baśkę swoją miłą umieścić, tem bardziej, że jako dobrodziej klasztoru, spodziewał się dobrego przyjęcia. Jakoż ksieni, matka Wiktorya, córka Stefana Potockiego, wojewody bracławskiego, przyjęła Basię z otwartemi rękoma. Z tych objęć poszła zaraz w drugie i kochane bardzo ciotuli Makowieckiej, z którą nie widziała się od lat dawnych. Płakały też obie, płakał i pan stolnik latyczowski, którego Basia była zawsze ulubienicą.

Ledwie łzy rozczulenia wszyscy obtarli, nadbiegła Krzysia Ketlingowa, i nowe poczęły się powitania; poczem otoczyły Basię siostry zakonne i szlachcianki, tak znajome, jak i nieznajome: więc pani Marcinowa Boguszowa, pani Stanisławska, pani Kalinowska, pani Chocimierska, pani Wojciechowa Humiecka, żona pana chorążego podolskiego, kawalera wielkiego. Jedne, jak pani Boguszowa, dopytywały o mężów, inne: co Basia myśli o nawałności tureckiej i czy wedle jej opinii Kamieniec utrzymać się zdoła? Basia z radością wielką spostrzegła, że ją poczytują za jakowąś powagę wojenną i wyglądają z jej ust pociechy. Więc też jej nie skąpiła.

— Ani mowy o tem niemasz — odrzekła — byśmy się Turczynowi obronić nie zdołali. Michał tu przyjedzie dziś jutro, najdalej za parę dni, a jak on się zajmie obroną, możecie waćpanie spać spokojnie, ile że i forteca, jak wiadomo, okrutna, na czem się, dziękować Bogu, znam trocha!

Pewność Basi wlała pociechę w niewieście serca, a zwłaszcza uspokoiła je obietnica przyjazdu pana Wołodyjowskiego. Imię jego było istotnie tak szanowane, że wnet, chociaż już wieczór zapadł, poczęli przychodzić z powinnem czołem do Basi oficerowie miejscowi, każdy zaś z nich zaraz po pierwszych powitaniach wypytywał, kiedy mały rycerz wraca i czy istotnie zamknąć się w Kamieńcu zamierza.

Basia przyjęła tylko majora Kwasibrockiego, który piechotą księdza biskupa krakowskiego dowodził; pana pisarzą Rzewuskiego, który po panu Łączyńskim, a raczej w jego zastępstwie był na czele regimentu, i Ketlinga.

Przed innymi nie otworzono już drzwi tego dnia, bo pani była zdrożona, a przytem musiała się zająć panem Nowowiejskim. Nieszczęsny ów młodzian przed samym klasztorem spadł z konia i już bez przytomności był do celi odniesiony.

Posłano zaraz po medyka, tego samego, który Basię w Chreptiowie leczył i który ciężką chorobę mózgu zapowiedział i o życiu słabą nadzieję dawał. Do późnego wieczora Basia, pan Muszalski i pan Zagłoba rozmawiali o tem zdarzeniu, rozmyślając nad nieszczęsnym losem rycerza.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

„ 10 „ 11 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
„ 11 „ 12 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 12 „ 2 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 2 „ 3 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 3 „ 4 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 4 „ 5 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
„ 5 „ 6 Marya z Kołaczkowskich Milieska.

w sobotę

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 10 „ 11 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
„ 11 „ 12 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 12 „ 1 Marya z Kołaczkowskich Milieska.
„ 1 „ 2 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 2 „ 3 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 3 „ 4 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 4 „ 6 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.

W kościele św. Marka

w piątek

od 9 do 10 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 10 „ 11 Józefa z Jahnów Gralewska.
„ 11 „ 12 Stefania z Feintuchów Klugerowa.
„ 12 „ 1 Natalia Dobrzańska.
„ 1 „ 2 Honoryna z Pruszyńskich hr. Dębicka.
„ 2 „ 3 Emilia z Kopffów Burzyńska.
„ 3 „ 4 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 4 „ 5 Franciszka z Cynków Redykowa.
„ 5 „ 6 Julia z Dunajewskich Sciborowska.

w sobotę

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
„ 10 do 11 Józefa z Jahnów Gralewska.
„ 11 „ 12 Franciszka z Cynków Redykowa.
„ 12 „ 1 Natalia Dobrzańska.
„ 1 „ 2 Honoryna z Pruszyńskich hr. Dębicka.
„ 2 „ 3 Emilia z Kopffów Burzyńska.
„ 3 „ 4 Joanna z Feintuchów Seifertowa.
„ 4 „ 5 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 5 „ 6 Natalia Dobrzańska.

Kraków d. 25 marca 1888 r.

Dr Ściborowski, prezes.
A. Furmankiewicz, sekretarz.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Posiedzenie Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, będącego prezesem Wydziału. Na posiedzeniu obecnym był jako komisarz rządowy p. Henryk Link, komisarz tutejszego Starostwa.

W imieniu dyrekcyi przedłożył dyrektor p. Franciszek Ślęk następujące sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym:

W myśl postanowienia § 34 statutu, Dyrekcya Kasy ma zaszczyt przedstawić przegląd czynności Kasy w r. 1887 we wszystkich jej działach, wraz z porównaniem z poprzedzającym rokiem administracyjnym, a to na podstawie zamknięcia rachunków, sprawdzonego przez delegowanych członków z łona komisyi kontrolującej.

Wkładki w ciągu roku 1887 wynosiły od 20,069 stron złr. 4,335.192·62; zwrócono zaś 21,046 stronom złr. 4,893.847·53, było zatem mniej wkładek niż zwrotów o złr. 558,744·91. W porównaniu z rokiem 1886 wynosiły wkładki mniej o złr. 21,532·81, zwroty zaś więcej o 834,578.22 złr. Z końcem roku 1887 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 19,502 stron złr. 9,136.498·59. W porównaniu przeto z rokiem 1886 zmniejszył się stan wkładek o złr. 205,439 ct. 74.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem roku 1887 złr. 468 ct. 49 na jednę książeczkę.

Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym wynoszą z końcem roku 1887 złr. 5,892 ct. 2, zatem o złr. 256 ct. 42 więcej niż z końcem roku 1886.

Przychód Kasy w gotówce wraz z pozostałością z roku 1886 wynosił w ciągu roku 1887 złr. 10,876.997 ct. 16; w przecięciu dziennie złr. 36,256·65.

Rozchód złr. 10,589.123 ct. 88; w przecięciu dziennie 35,270 ct 41.

Ogólny obrót kasowy złr. 21,466.121·04; w przecięciu dziennie złr. 71,553·73. W porównaniu z rokiem 1886 przychód gotówki był większy o złr. 221,698 ct. 92, rozchód większy o 58,366 złr. 82 ct., a ogólny obrót kasowy większy o złr. 280,065 ct. 74.

Fundusze umieszczone w Kasie następnie były użyte: Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi z pozostałością z r. 1886 wynosiły w ciągu roku złr. 642,149, o złr. 191,238 mniej niż w roku 1886, a wierzytelność Kasy z tego tytułu wynosi z końcem roku 1887 złr. 365,993 t. j. o złr. 25,180 więcej niż z końcem roku 1886.

Na weksle udzielono w ciągu roku zaliczek złr. 2,300.960 ct. 26; o złr. 190,561 ct. 92 więcej niż w roku 1886. Z końcem grudnia była Kasa w posiadaniu weksli za złr. 712,219 ct. 26, więcej zatem o złr. 235,816 ct. 46 niż, z końcem roku 1886.

Pożyczek hipotecznych udzielono w r. 1887 złr. 403.700, zatem o złr. 320.400 mniej, niż w r. 1886. Stan wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem 1887 roku złr. 5,988.447 ct. 77 — zmniejszył się przeto o złr. 402.044 ct. 82.

Z pożyczek na skrypta gminne spłacono w r. 1887 złr. 6.819 ct. 11, pozostała więc reszta wynosi z końcem r. 1887 złr. 74.385 ct. 28.

Zaliczki bezterminowe pokryte walorami wynosiły w r. 1887 złr. 1,326.070 ct. 32, były zatem mniejsze o złr. 590.692 ct. 90 i zostały z końcem roku zupełnie spłacone.

Stan zaliczek udzielonych Zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem roku 1887 złr. 407.549 ct. 09, zmniejszył się o złr. 1.174 ct. 65.

Na 34.102 nowych zastawów udzielono w tym zakładzie w ciągu tego roku złr. 622.029 (w przecięciu na jeden zastaw złr. 18 ct. 24). Z końcem roku zaś pozostało zastawów 18.876 z zaliczką złr. 391.688 (w przecięciu po złr. 20 ct. 75).

Stan papierów wartościowych wynosił w funduszu obrotowym z końcem r. 1887 w wartości imiennej złr. 1,300.290, a po kursie notowanym na giełdzie wiedeńskiej dnia 31 grudnia złr. 1.233.053 ct. 80. W porównaniu przeto z rokiem 1886 zwiększył się o złr. 205.600 wartości imiennej, a o złr. 165.646 ct. 85 wartości kursowej.

Procenta od tych papierów, po strąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnie w ciągu roku i wartości kuponów policzonej przy zamknięciu rachunków za r. 1886, wynoszą złr. 52.270 ct. 97.

Kasa zaliczkowa na kredyty osobiste rozwijała się zadowalniająco. Dotacya jej z części zysków w latach poprzednich na ten cel wydzielanych wynosiła złr. 12.000, a powiększyła się uzyskanym w tym dziale procentem do wysokości złr. 12.711 ct. 91.

Złr. 2.000 wydzielone z zysku w roku zeszłym osiągniętego, dotąd nie zostały jeszcze na ten cel użyte.

Zysk z obrotów 1887 r. przyniósł prawie taką samą nadwyżkę jak w roku 1886 i wynosił złr. 60.645 ct. 80; ponieważ jednak z tej kwoty potrącić należy różnicę, spowodowaną spadkiem kursu papierów wartościowych, będących w zapasie funduszu ruchomego z dniem 31 grudnia r. z. w kwocie złr. 56.111 ct. 82, pozostaje zatem zysk za r. 1887 złr. 4.533 ct. 98, który przenosi się do stałego funduszu rezerwowego.

Fundusz rezerwowy, wynoszący z końcem roku zeszłego 735,727 złr. 92 ct. z doliczeniem powyżej wykazanego zysku, tudzież funduszu kasy zaliczkowej oraz funduszu na różnicę kursów, wynosi pokaźną sumę 850,073 złr. 20 ct., co odpowiada $9^1/_5$% w stosunku do dłużnych wkładek; nie licząc do tego funduszu emerytalnego w kwocie 12,422 złr. 7 ct. stanowiącego także część własnego majątku kasy, mającego jednak odrębne swoje przeznaczenie.

Wyjątkowe pod względem politycznym położenie, jakie od roku zapanowało w całej Europie, oddziałać musiało niepomyślnie na stosunki ekonomiczne wogóle, w szczególności zaś na naszą prowincyę. Siane wieści o blizkiej wojnie, zastój niebywały w każdej gałęzi handlu i przemysłu, brak wszelkiego zarobku zmuszały ludność uciekać się do zaczerpnięcia złożonych oszczędności.

Ztąd poszło, że w kasie naszej w roku ubiegłym stan wkładek zmniejszył się o 205,439 złr. 74 ct. Nielepiej rozpoczął się i rok bieżący.

Wiadomo powszechnie, że w tych konjunkturach najdrażliwszą bywa giełda, która spowodowała obniżenie kursów wszystkich efektów wartościowych, czem dotknięci zostali zarówno kapitaliści jak i Instytucye kredytowe. Obniżenie to kursów spowodowało znaczny ubytek czystego zysku w naszej Kasie o 56,111 złr. 82 ct. Ubytek ten atoli nie jest stratą niepowetowaną, jest raczej ujemnym rezultatem rachunkowym, którego następstwem jest to w obecnej chwili, iż Kasa Oszczędności w tym roku musi się kierować powściągliwością w wydatkach na cele dobroczynne i użyteczne miejscowe.

Przy końcu sprawozdania zaznaczył p. dyrektor Ślęk, iż dnia 31 grudnia r. z. p. komisarz Link w arystencyi rządowego asystenta rachunkowego p. Josségo kontrolował kasę i wszystkie efekta funduszu obrotowego w kwocie przeszło 1,300.000 złr. Znaleziono wszystko w największym porządku. P. komisarz Link sprawdził też wówczas bilans surowy Kasy i przekonał się, że jest zupełnie zgodnym z księgami.

W imieniu komisyi kontrolującej zabrał następnie głos jej sprawozdawca Dr Jan Hajdukiewicz; wykazał on, że komisya kontrolująca zbadała wszystkie pozycye bilansu i znalazła takowy zupełnie zgodnym z księgami, i wniósł o udzielenie dyrekcyi absolutoryum za rok 1887. Wydział wielki przyjął wniosek o absolutoryum i zgodził się na włączenie czystego zysku do funduszu rezerwowego.

Fundusz więc rezerwowy pomnożył się i w bieżącym roku, a podnieść tu należy starania dyrekcyi o bezustanne mnożenie tego funduszu. Ta dążność pozwala dyrekcyi odpowiedzieć natychmiast wszelkim żądaniom o zwrot wkładek. Co do różnicy na kursach w dniu 31 grudnia inne instytucye nierównie więcej na razie odpisać musiały zysków, bo n. p. praska Kasa 1,164.000 złr., a berneńska Kasa 562.000 złr.

Z porządku dziennego Wydział przyjął do statutu funduszu emerytalnego urzędników Kasy postanowienia wskazane uwagami Namiestnictwa, od przyjęcia których Namiestnictwo uczyniło zawisłem zatwierdzenie statutu. Referował dyrektor p. Ślęk.

Przyjęto dalej do wiadomości sprawozdanie z czynności syndyka Kasy Dra F. Jakubowskiego i uchwalono preliminarz budżetu Kasy na r. 1888.

Na zastępcę dyrektora z grona członków Wydziału wybrano p. Jerzego Goebla a komisyą kontrolującą w miejsce ustępujących uzupełniono następującymi członkami: Drem Karolem Pieniążkiem, Witalisem Szpakowskim, St. Feintuchem, Drem Piekosińskim i radcą Louis-Wawel.

Asystentami Kasy mianowani zostali pp.: Kazimierz Krzyżanowski, Tadeusz Onyszkiewicz i Władysław Srokowski.

Pod rozprawy przyszedł wreszcie reskrypt Namiestnictwa, doręczony Kasie w dniach ostatnich, komunikujący okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych wydany z d. 1 lipca 1886 r., ażeby stopę procentową zniżyła Kasa tak od wkładek, jak i pożyczek hipotecznych.

W tej sprawie Wydział uchwalił następującą rezolucyę: Wydział wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa podziela w zupełności zapatrywanie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zniżenia stopy procentowej, obecnie istniejącej, z uwagi jednakże, iż porę obecną uważa stanowczo za nieodpowiednią i niestosowną do wprowadzenia tak radykalnej zmiany, odracza na razie załatwienie stanowcze tej sprawy z dodatkiem, że skoro tylko Wydział wielki nabierze przekonania, iż — bez narażenia na szwank interesów Kasy Oszczędności — nadeszła stosowna pora do obniżenia obecnie istniejącej stopy procentowej, nie omieszka w tej mierze odpowiedniego powziąć postanowienia, tak, jak to już dwukrotnie w r. 1880 i 1881 uczynił, zniżając dwukrotnie z własnej inicyatywy stopę procentową.“

Na tem posiedzenie zamkniętem zostało.

Lwów 22 marca.

(Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców).

Dnia 21go marca b. r. odbyło się w lokalu własnym Towarzystwa pod przewodnictwem p. Karola Bałłabana I posiedzenie Zarządu głównego, wybranego na VII walnem zgromadzeniu.

Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem Towarzystwa został wybrany p. Karol Bałłaban, wiceprezesem p. Arnold Werner, sekretarzem p. Jan Ihnatowicz, zastępcą sekretarza p. Roman Woyczyński, skarbnikiem p. Bolesław Mikuliński, bibliotekarzem p. Władysław Szyjkowski, kustoszem p. Jakób Lewicki i gospodarzem biura p. Ignacy Drexler.

Uchwalono na wniosek p. Miączyńskiego wystosować ponownie petycyę do magistratu m. Lwowa celem ukrócenia coraz więcej rozwijającego się i podkopującego egzystencyę rzetelnego handlu — domokrąższtwa, i przez wybraną deputacyę wręczyć powyższą petycyę p. prezydentowi m. Lwowa.

Na wniosek zaś p. Wernera uchwalono rozesłać członkom Towarzystwa kwestyonarz w celu wpisywania wszelkich nadużyć, czynionych w sprawie handlu i przemysłu, a na podstawie uzbieranych faktów wnieść w tej sprawie memoryał do odnośnych władz.

Wiedeń 26 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 987, wołów węgierskich 2827 i wołów niemieckich 1404; razem 5218 sztuk.

Z powodu wybuchnięcia zarazy na racice i pyski wołów osobliwie galicyjskich cena spadła znacznie i wiele zostało niesprzedanych.

Płacono za woły galicyjskie 42, do 45, 48 50 złr., osobliwe 51, do 53 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie 48, 50 do 54, osobliwe 55, do — i za woły niemieckie 48, 55, —, do 58, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Przyszły targ z powodu Świąt Wielkanocnych odbędzie się we wtorek dnia 3 kwietnia.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: H. Kowalska 1 złr., Józef Mars z Limanowy 10 złr., A. Stojowski z Jaszczwi 10 złr., z Wróblewa Izia i Marysienka 20 marek czyli 12 złr. 48 ct., Zelisław Wędrychowski 10 złr., X. Piotr Strzelichowski, proboszcz 2 złr., Parafianie w Modlnicy ze składek 7 złr. 10 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Peszt 27 marca. Tokaj i Tisza-Eszlar zalane.

Berlin 27 marca. Wylew Elby i Wisły sprawił ogromne zniszczenie. Przerwa w ruchu kolejowym będzie trwała całe tygodnie.

Berlin 27 marca. Mackenzie wyjął otworem rurki odpadły kawałek chrząstki, co sprawiło cesarzowi Fryderykowi chwilową ulgę. Ulga ta jednak jest bez znaczenia.

Paryż 27 marca. Odbywają się tutaj ciągle drobne demonstracye za Boulangerem.

Telegramy biura koresp.

Berlin 27 marca. *Nordd. Allg. Ztg* dowiaduje się, iż ostatniej nocy miał cesarz sen chwilami przez kaszel przerywany. — Wyrzucanie flegmy zmniejszyło się. Lekarze oczekują z upragnieniem nastąpienia cieplejszej pory, ażeby cesarz mógł używać świeżego powietrza, którego bardzo potrzebuje.

Berlin 27 marca. Cesarz przyjmował przed południem raporta.

Cesarz zamianował przybocznego jenerała adjutanta i jenerała *à la suite* cesarza Wilhelma swoim przybocznym adjutantem i przydzielił go do swojej świty.

Berlin 27 marca. Według *National Ztg* zgodził się cesarz w zupełności na rozwiniętą na ostatniej radzie koronnej przez ks. Bismarka politykę zagraniczną i wyraził następnie ks. kanclerzowi szczególne swoje uznanie.

Paryż 27 marca. Obiega pogłoska z wiarogodnego źródła, iż rada śledcza powzięła jednogłośnie nieprzychylną dla Boulangera uchwałę.

Jenerał Alten wręczył Carnotowi odręczne pismo cesarza Fryderyka, dziękujące za wysłanie misyi na pogrzeb cesarza Wilhelma. Carnot wyraził szczere życzenia, żeby cesarz powrócił do zdrowia.

Paryż 27-go marca. Doniesienie Ajencyi Havasa: Kilku republikańskich deputowanych twierdzi, iż ogólna sytuacya nie dozwala na zamknięcie Izby, zanim nie odbędzie się wielka polityczna dyskusya, któraby się zakończyła utworzeniem nowego gabinetu, któryby ugrupował większość z rozmaitych żywiołów, rozwinął program rządowy i położył koniec wywołanemu przez wybory niedzielne wzburzeniu umysłów.

Prawdopodobnie poweźmie Izba jutro w tej mierze uchwałę.

Rzym 27 marca. Względem pogłoski, która sprawiła pewne wrażenie, jakoby eskadra francuska strzelała na włoski statek kupiecki „Solferino,“ dowiaduje się *Riforma*, co następuje: Okręt „Solferino“ spotkał na wodach niedaleko Villafranca eskadrę francuską, która strzeliła na niego, albowiem „Solferino“ płynął, nie wywiesiwszy flagi. Kula przeszła nad przodem okrętu. „Solferino“ wywiesił następnie flagę i salutował, na co eskadra francuska nie odpowiedziała i strzeliła po raz drugi na niego.

Strzał przeszedł w bliskości tyłu okrętu. *Riforma* uznaje, iż pierwszy strzał był usprawiedliwiony. Drugi jednak strzał trudniej jest wytłómaczyć. *Riforma* przypisuje pomyłce przyczynę tego zajścia.

Londyn 27 marca. W Izbie niższej oświadczył Goschen, iż zrealizował nadwyżkę z ostatniego roku finansowego w sumie $2^2/_{10}$ mil. Tegoroczny budżet preliminuje wydatki na $86^9/_{10}$ mil., dochody na $89^1/_4$ mil. Izba niższa przyjęła budżet przychylnie i uchwaliła cło od wina w wysokości 5 szylingów od tuzina flaszek.

Petersburg 27go marca. Cesarz udzielił sekretarzowi stanu hr. Herbertowi Bismarkowi order Aleksandra Newskiego.

Haaga 27 marca. Gabinet podał się do dymisyi.

Bukareszt 27go marca. Przy sposobności wczorajszego opozycyjnego meetingu odbyły się burzliwe sceny. Tłum chciał kordon, utworzony z żandarmów, przełamać i wtargnąć do pałacu królewskiego. Kilka osób zraniono. Tłumy zebrały się przed teatrem, gdzie się odbywał bankiet na cześć Bratiana.

Massawa 27 marca. Wojska nieprzyjacielskie nadciągają ciągle licznie i zbierają się w okolicy Subarguma i Jangus. Prawdopodobnie dziś nastąpi natarcie.

Kursa. Wiedeń 27-go marca. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 77 65. — **Renta austr. srebrna opod.** 79 60. — **Renta 4% złota austr.** 109·80 — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 92 35. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 857·—. — **Akcye kredytowe** 271 25. — **Londyn** 126 80. — **Napoleony** 10·04—. — **Dukaty** 5 98 —. **Marki** 62 32½. — **5% Renta węg. papier.** 83·40. **4% Renta węg. złota** 96·—. — **Losy prem. węg.** 123·—. — **Obligacye indemn. galicyjskie** 100·—. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 91·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** 87 — — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 199 75. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 190 75 — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 210·—. — **Akcye kolei południowej** 73·—. — **Ruble** 104·—.— **Srebro** —·—.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 27-go marca. **Banknoty austryackie** 160·50 — **Krótki Wiedeń** 160·40. — **Banknoty ros.** 167 05. — % **Listy zast. Polskie** 51·90. — **4% Listy Likw. Polskie** 46·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 76 75. — **Akcye austr. kredytowe** 140 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych

Kraków 27 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	1?3 50	104 50
Marki niemieckie	62 —	62 65
Dukat ważny	5 96	6 05
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 25	78 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	87 —	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 50	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 —	91 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	86 —	87 50
4½% „ „ „ „ „ „	91 25	92 50
5% „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ niepr.	96	97 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	86 —	88 50
6% „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	88 —	93 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	190 —	191 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	209 —	210 75
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	36 —	37 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 20	8 —
„ „ węgier. „ „	11 20	12 —

Wiedeń 26 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 45	77 65
4⅕% „ srebrna	79 45	79 65
4% „ złota	109 55	109 7
5% „ papier. nieop.	92 15	92 35
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 25	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 7	138 25
„ „ 1864 „ 100 „	163 75	164 —
„ „ 1864 „ 50 „	163 75	164 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 75	149 5
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	109 —	110 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	100 7	101 50
Galicyjskie „ „	100 —	101 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	103 80	104 30
Węgierskie „ „	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 60	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 50	101 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	230 50	231 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 75	270
„ Bank węgierski . . . 200 „	271 50	272 —
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	173 —	174 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	854 —	856 —
Unionbank . . . . 200 „	183 —	188 50
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	149 50	150 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	82 50	83 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	171 50	172 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	363 —	365 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2460
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	190 50	190 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	137 50	138 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 50	210 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	157 75	158 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	160 50	161 —
Rudolfa . . . . 200 „ „	179 —	179 50
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	170 —	170 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	214 —	214 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	72 75	73 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	157 75	158 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 75	154 25
„ Westb. . . . 200 „ „	155	155 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	127 3?
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 50	102 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 75	102 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	86 50	88 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93
5% „ „ „ „ „	99 60	99 80
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 60	99 80
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	91 30	91 70
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	99 20	99 60
5% „ „ „ „ 40 lat	96 25	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 35	101 65
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	96 —	96 60
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 75	98 25
„ Jarosław 300 „ „	95 60	96 10
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	78 —	78 50
„ nieop. „	86 75	87 10
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	106 —	106 6?
„ „ Lit. B 200 „ „	104 —	104 30
„ „ E. 1874 200 m.	133 50	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 50
„ z 1884 . . . 100 złr. „	90 —	90 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 50	97 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	141
„ złot. 200 złr. 5%	125 50	126 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 20	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	95 50	96 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	94 50	— —
„ Nordost . . . . 300 „ „	94 60	95 20
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	126 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 10	98 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	97 75
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	133 50	133 80
„ Węgierskie . . „ 100	122 75	123 25
„ Tureckie . . . fr. 400	18 80	19 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 90
Kredytowe . . . . „ 100	179 25	180 —
Clary . . . . . „ 42	51 50	— —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . „ 20	23 —	— —
Keglewicha . . . . „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . „ 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	54 50	55 50
Palffy . . . . „ 42	50 40	51 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 25	17 50
„ „ węgier. „ 5	11 30	11 60
Rudolfa . . . . „ 10	21 25	22 25
Salma . . . . „ 42	59 50	60 —
Salzburskie . . . . „ 20	24 20	24 60
St. Genois . . . . „ 42	59 25	59 75
Stanisławowskie . . . „ 20	36 50	37 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . „ 21	40 25	40 75
Windischgrätza . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20-frankówki	10 04	10 06
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 37	62 45
Rubel papierowy za 100 rubli	103 50	104 —

Lwów 24 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 20	100 40
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 40
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	99 75	101 25
4½% „ pożyczki krajowej	87 50	89 —

Warszawa 26 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 55
„ „ „ V „	— —	101 10
4% Listy likwidacyjne	— —	90 15
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	98 —
„ „ „ IV „	— —	98 —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*